

WYROK Z DNIA 22 LIPCA 2009 R.
SNO 46/09

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Józef Dołhy, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 22 lipca 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami złożonymi przez obwinioną i jej obrońcę od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2009 r., sygn. akt (...)

o r z e k ł:

- 1) zaskarżony wyrok utrzymać w mocy;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 27 marca 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego w A. winną tego, że orzekając w VI Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego w B. uchybiła godności urzędu w ten sposób, że:

- w dniu 19 grudnia 2007 r. świadczyła pracę na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu (...) w A., kiedy w tym samym czasie złożyła w Sądzie Rejonowym w B. zaświadczenie lekarskie o niezdolności do pracy,
- w dniu 1 marca 2008 r. zaniechała podjęcia czynności w trakcie pełnienia dyżuru aresztowego ani też nie przedsięwzięła żadnych działań zmierzających do przekazania obowiązków płynących z tego tytułu innemu sędziemu,

to jest przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany.

Nadto stwierdził, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

Odwołanie od tego wyroku wniosła obwiniona i jej obrońca.

Obwiniona sędzia zarzuciła temu wyrokowi:

- 1) rażące naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, to jest art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k., art.

171 § 1 k.p.k., art. 174 k.p.k. statuujących zasady procesowe: prawdy materialnej, obiektywizmu, prawa do obrony i swobodnej oceny dowodów poprzez:

- dokonanie dowolnej i wybiórczej, a nie swobodnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów przy pominięciu okoliczności przemawiających na jej korzyść;
- bezkrytyczne przyjęcie, że będąc niezdolną do pracy i mając wysoką gorączkę była w stanie powiadomić o tym fakcie przełożonych i podjąć czynności w trakcie dyżuru aresztowego w dniu 1 marca 2008 r. w godzinach poprzedzających godz. 18.00;
- nie odniesienie się do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym dokumentów i częściowo zeznań świadków P. S. i M. C. na okoliczność jej stanu zdrowia w dniach 19 grudnia 2007 r. i 1 marca 2008 r., do jej wyjaśnień i dokumentacji leczenia, że w dniu 1 marca 2008 r. była chora;
- ograniczenie możliwości swobodnego składania wyjaśnień w toku przewodu sądowego, poprzez przerywanie jej wypowiedzi i protokołowanie jedynie odpowiedzi na zadawane jej przez Sąd pytania,

a w konsekwencji błęd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, co doprowadziło do niezasadnego wnioskowania o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, jak też błędnego wnioskowania o jej winie;

2) obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 82 § 1 i 2, art. 107 § 1 u.s.p., § 16 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, polegające na:

- niezasadnym przyjęciu, że przeprowadzone dowody pozwalają na uznanie, iż dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a czyny polegające na tym, że w dniu 19 grudnia 2007 r. świadczyła pracę na Uniwersytecie (...) w A., podczas gdy w tym samym czasie przedstawiła zaświadczenie lekarskie o niezdolności do pracy i była nieobecna w Sądzie Rejonowym oraz na tym, że zaniechała podjęcia czynności w trakcie dyżuru aresztowego w dniu 1 marca 2008 r. wyczerpują znamiona przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu powołanego przepisu,
- pominięciu, że na skutek postępowania w dniu 19 grudnia 2007 r. i w dniu 1 marca 2008 r. strony nie poniosły żadnej szkody, oraz że w jej postępowaniu brak szczególnego znamienia działania nacechowanego napięciem złej woli, brak także zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości.

Nadto „na podstawie art. 425 § 2 k.p.k. zaskarżyła uzasadnienie wyroku w zakresie w którym:

- a) pomija dowody świadczące o jej niewinności: a to fakt niezdolności do pracy w sądzie w dniu 19 grudnia 2007 r. i 1 marca 2008 r., spowodowania konfliktu obowiązków w sądzie i na uczelni przez Prezesa Sądu w sytuacji kiedy inni sędziowie poza nią mogli zastąpić sędziego M. K., pominięcie faktu jej choroby

- w dniu 1 marca 2008 r., niezwłocznego przeproszenia sędziego P. S., przyjęcia przeprosin, zastąpienia go na jego dyżurze, incydentalnego charakteru nieodebrania telefonu w trakcie dyżuru aresztowego we właściwym czasie, zamiaru odbycia posiedzenia aresztowego w tym samym dniu,
- b) stwierdza, że „obwiniona nie wykazała szczególnego zaangażowania w pracy, nie posłuchała Prezesa Sądu aby w inny sposób ustawiła plan zajęć na uczelni, tak by nie kolidowały one z pracą w sądzie”,
 - c) stwierdza, że „w toku rozprawy dyscyplinarnej obwiniona zachowywała się butnie”,
 - d) stwierdziła, że „obwiniona przedkłada karierę poza sądem ponad interes wymiaru sprawiedliwości”,
 - e) stwierdzono, że „treść wyjaśnień obwinionej nie była związana bezpośrednio z treścią zarzutów”,
 - f) w zakresie w jakim uzasadnienie nie zawiera w ogóle ocen, co do faktów i okoliczności korzystnych dla obwinionej (co do jej obowiązkowości, niekonfliktowości w pracy w Sądzie w N. i A., posiadanych kwalifikacji, uprzedniej niekaralności, pozytywnych ocen dokonywanych przez sędziego wizytatora),
 - g) stwierdza, że „zachowania obwinionej zostały negatywnie odebrane w środowisku prawniczym”,
 - h) stwierdza, że „nie przekonuje tłumaczenie, że prowadzenie zajęć ze studentami, nie było znacznym obciążeniem dla zdrowia podczas gdy orzekanie na sesji przekroczyło jej możliwości wobec schorzenia gardła”,
 - i) stwierdza, że zachowanie w dniu 1 marca 2008 r. jest wyrazem „nieodpowiedzialności obwinionej i braku zrozumienia naganności postępowania”,
 - j) stwierdza, że „obwiniona nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego nie odebrał telefonu jej małżonek” w sytuacji, gdy sąd nie ustalił czy przebywał on z nią w dniu 1 marca 2008 r.,
 - k) stwierdza, że zdarzenie z dnia 1 marca 2008 r. „dowodzi nierzetelności, braku profesjonalności, lekceważenia obowiązków i narusza powagę stanowiska sędziego na służbie”,
 - l) stwierdza, że obwiniona nie odbierając telefonów w godzinach przedpołudniowych dnia 1 marca 2008 r. „nadszarpnęła autorytet wymiaru sprawiedliwości”, ponieważ nieodebranie telefonu było wynikiem stanu zdrowia, nie zaś celowym działaniem mającym na celu godzenie w dobro Sądu Rejonowego w B.”

i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku oraz zawartych w uzasadnieniu wyroku ocen oraz uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego.

Obrońca obwinionej w swoim odwołaniu podniósł zaś zarzut: obrazy przepisów prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. poprzez uznanie, że nie odebranie telefonu w trakcie dyżuru aresztowego w dniu 1 czerwca 2008 r., jak też prowadzenie zajęć w dniu 19 grudnia 2007 r. na Uniwersytecie (...) w A. ze studentami w trakcie pobytu na zwolnieniu lekarskim stanowiło uchybienie godności urzędu sędziego, skutkujące wymierzeniem kary dyscyplinarnej w postaci nagany i wniósł o:

zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych.

Po rozpoznaniu tych odwołań Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Są one bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Żaden bowiem z podniesionych w nich zarzutów nie jest trafny. Tak z punktu widzenia wymogów karnej ustawy procesowej, mającej odpowiednie – w myśl art. 128 u.s.p. – zastosowanie, jak też faktów rzeczywiście w sprawie stwierdzonych.

Przystępując do ich szczegółowej oceny już na wstępie odnotować należy brak spójności i wadliwość redakcji zarzutów sformułowanych w odwołaniu obwinionej. Wypada zatem przypomnieć, że będąca podstawą zarzutu odwoławczego określonego w art. 438 pkt 1 k.p.k. obraza prawa materialnego może tylko polegać na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu, a także na niezastosowaniu określonego przepisu w sytuacji, gdy jego zastosowanie jest obowiązkowe. Obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie bowiem podkreślają, że podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego musi być połączone z akceptacją dotychczasowych ustaleń faktycznych. Sama istota obrazy prawa materialnego sprowadza się przecież do wadliwej subsumpcji normy prawnej do niespornego stanu faktycznego. W sytuacji w której – według sformułowanego przez skarżącego zarzutu – ten stan faktyczny nie został należycie ustalony, to nie może on skutecznie równocześnie kwestionować zasadności oceny prawnokarnej. Tej można wszak prawidłowo dokonać tylko po ustaleniu prawdziwych okoliczności zdarzenia będącego przedmiotem osądu.

Tymczasem odwołanie obwinionej tych wymogów nie respektuje. Zarzuca bowiem zaskarżonemu orzeczeniu i rażąco naruszenie prawa procesowego, którego następstwem był błąd w ustaleniach faktycznych, co do uznania jej sprawcą przewinienia dyscyplinarnego, i – równocześnie – obrazę prawa materialnego poprzez

niezasadne przyjęcie, że przypisane jej zachowania z dnia 19 grudnia 2007 r. i 1 marca 2008 r. „wyczerpują znamiona przewinienia dyscyplinarnego”. Kwestionując swoją winę i charakter towarzyszącego jej wówczas zamiaru, obwiniona nie pamięta jednak o tym, że odtworzenie zamiaru sprawcy danego czynu zawsze dokonuje się poprzez ustalenia faktyczne. Stąd też podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego w związku z kwestionowaniem zamiaru, czy jego postaci, uznać można tylko za całkowicie bezzasadne.

Niezależnie od tych zauważalnych w odwołaniu obwinionej błędów i niekonsekwencji w formułowaniu podniesionych w nim zarzutów, stwierdzić wypada zupełną dowolność i merytoryczną nietrafność pierwszego z nich. Żadnego bowiem z tych przepisów prawa procesowego, które wskazano w jego podstawie prawnej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie naruszył. Jednoznacznie dowodzi tego zarówno analiza toku przebiegu postępowania i treści uzasadnienia orzeczenia tego Sądu, jak też ocena zasadności podniesionych przez obwinioną na uzasadnienie tego zarzutu argumentów. Wprost się do nich odnosząc, stwierdzić wypada, iż:

- 1) zarzut obrazy art. 7 k.p.k. tylko wówczas mógłby być zasadny, gdyby obwiniona wykazała iż dokonana przez sąd ocena zebranych w sprawie dowodów rzeczywiście nie respektuje reguł w tym przepisie wskazanych. W sytuacji w której sąd – tak jak ma to miejsce w ocenianym przypadku – dokonuje wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, która to ocena nie zawiera błędów natury faktycznej czy logicznej i zgodna jest z wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie sposób skutecznie zarzucić temu sądowi uchybienia normie art. 7 k.p.k.;
- 2) bezsporne jest, że obwiniona w obydwu uznanych za przewinienie służbowe przypadkach, zachowała się tak, jak to ustalił Sąd pierwszej instancji. Zaistnienie tych okoliczności bowiem sama przyznała. Kwestionuje jedynie ustalone powody takiego swojego wówczas zachowania, twierdząc w odwołaniu, że bezkrytycznie sąd przyjął, iż w dniu 1 marca 2008 r. „będąc niezdolną do pracy i mając wysoką gorączkę była w stanie powiadomić o tym fakcie przełożonych i podjąć czynności w trakcie dyżuru aresztowego”. Czyniąc tak, obwiniona nie dostrzegła jednak tych okoliczności ujawnionych w sprawie, które dowodzą bezzasadności tych jej stwierdzeń.

W szczególności:

- a) Obwiniona różnie opisywała powody owego zachowania w dniu 1 marca 2008 r. Najpierw „tłumaczyła się w rozmowie z prezesem Sądu, że mąż zawiózł ją do szpitala, bo się źle czuła”, jakkolwiek „żadnego dokumentu potwierdzającego ten stan rzeczy nie okazała” (zeznania Prezes E. F.-B. – k. 34 v). Natomiast Prokuratorowi M. C. dnia 1 marca 2008 r. powiedziała, dzwoniąc do niego w tym dniu po godzinie 18⁰⁰, że „ma wysoką temperaturę, 40 stopni i jest w domu

swojej mamy” (k. 175 v), a w pisemnych wyjaśnieniach stwierdziła, że „istotnie nie odebrała telefonu, gdyż w tym dniu była chora, miała wysoką gorączkę, po zażyciu leków na obniżenie temperatury (...) niezwłocznie zadzwoniła do Pana Prokuratora” (k. 74), zaś przed sądem dyscyplinarnym wyjaśniła wprost, że „nie wie jak to się stało, że nie odebrała telefonu od prokuratora” (k. 35).

- b) Dopiero w dniu 4 marca 2008 r. (a więc trzeciego dnia, po tak intensywnej – jak twierdzi – chorobie) udała się do lekarza, która udzieliła jej zwolnienia lekarskiego w okresie od dnia 5 do 11 marca 2008 r. (wyjaśnienia obwinionej – k. 74).
- c) Bezsprene, aż do godziny 18⁰⁰ w dniu 1 marca 2008 r., zaniechała jakichkolwiek rozmów telefonicznych z prokuratorem, pomimo że wiedziała o dyżurze aresztowym i mogła się domyślać celu w jakim on próbował się z nią kilkakrotnie skontaktować.

Mając te ustalone okoliczności na względzie, a nadto oczywisty – w świetle doświadczenia życiowego – fakt możliwości powiadomienia telefonicznego przez obwinioną Prezesa Sądu o swojej niedyspozycji, w momencie gdy zaczęła ją odczuwać, nie sposób uznać by to kwestionowane przez nią ustalenie było rzeczywiście nietrafne.

Zupełnie chybione są też kolejne, podniesione przez obwinioną – w ramach pierwszego zarzutu – kwestie.

Nie jest bowiem prawdą, iż Sąd pierwszej instancji nie rozważał okoliczności dotyczących stanu zdrowia obwinionej w dniach 19 grudnia 2007 r. i 1 marca 2008 r. Przeczą temu stosowne zapisy uzasadnienia jego wyroku. Niemniej jednak – w pełni zasadnie – uznał, że ten stan zdrowia obwinionej nie był wówczas taki, by rzeczywiście usprawiedliwiać ówczesne jej zachowania. Poprawności tego ustalenia dowodzą nadto następujące, także nie dostrzeżone przez obwinioną, okoliczności:

- a) sam fakt, że mogła ona w dniu 19 grudnia 2007 r., a więc *de facto* w drugim dniu zwolnienia, podjąć zajęcia ze studentami;
- b) to, że jej tłumaczenia o innym charakterze tych czynności i tym uwarunkowanych jej możliwościach zdrowotnych ich prowadzenia, zasadnie zostały uznane przez Sąd pierwszej instancji za niewiarygodne. Nie tylko dlatego, że nawet ten – przez nią opisany – sposób prowadzenia zajęć, powinien być dla jej (chorego wszak) gardła obciążający, ale również ze względu na to, że owego dnia 19 grudnia 2007 r. miała ona rozpoznawać sprawy wykonawcze, a więc takie, które – jak doświadczenie zawodowe uczy – wymagają porównywalnej „dyspozycji gardła”;
- c) to, że obwiniona sędzia zdecydowała się na zwolnienie lekarskie z pełną świadomością ówczesnej sytuacji kadrowej w macierzystym Wydziale i rodzaju spraw, które miała rozpoznawać. Istotne przy tym jest też to, że – poza przedłożeniem zwolnienia lekarskiego – nie starała się w żaden sposób całej

sytuacji związanej z podjęciem przez nią w drugim dniu zwolnienia zajęć na uczelni wyjaśnić, czy wytłumaczyć, pomimo oczywistej niedopuszczalności takich zachowań godzących w elementarne obowiązki sędziego.

Nie jest także zasadny, podniesiony przez obwinioną, zarzut „ograniczenia możliwości swobodnego składania wyjaśnień”. Przeczą mu bowiem zapisy protokołów sporządzonych na obu terminach rozprawy dyscyplinarnej. Znamienne jest, że składała ona wyjaśnienia w każdym z tych dni, przy czym niewątpliwie znaczna część jej spontanicznych wyjaśnień złożonych w dniu 27 marca 2009 r. nie dotyczyła stawianych jej zarzutów. Nadto sama zrezygnowała z prawa do złożenia wyjaśnień, odmawiając częściowo na rozprawie odpowiedzi na pytania Sądu i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego (k. 100v, 101v, 102v), wcześniej – w toku postępowania wyjaśniającego – decydując się tylko na złożenie wyjaśnień na piśmie (k. 69v), jakkolwiek na rozprawie zarzucając Zastępcy Rzecznika to, że jej „nie przesłuchał po przedstawieniu jej zarzutów” (k. 100v). W tej sytuacji ten – w tym miejscu omawiany – zarzut jawi się jako najzupełniej dowolny i nie uprawniony tym, co w istocie zaistniało na rozprawie dyscyplinarnej. Stwierdzić to tym bardziej wypada w sytuacji, w której obwiniona nie wystąpiła o sprostowanie protokołów z rozprawy w trybie art. 152 i 153 k.p.k. i art. 148 § 2 k.p.k., co pozwala przyjąć, że protokoły te odtwarzają wiernie przebieg odnotowanych w nich czynności i zdarzeń procesowych.

Nie jest również trafny, zawarty w odwołaniach obwinionej, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku. Byłby on skuteczny tylko wówczas gdyby zdołała ona wykazać, iż oceny i wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadają prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten bowiem – a tak jest w ocenianym przypadku – nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz powinno mu towarzyszyć wskazanie konkretnych uchybień, których to dopuścił się sąd przy ocenie zebranego materiału dowodowego w zakresie „prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (art. 7 k.p.k.). Zupełnie też chybiony jest trzeci z podniesionych w odwołaniu obwinionej zarzutów. Nie tylko nie określono jego rodzaju procesowego w kontekście jedynie dopuszczalnych – w świetle art. 438 i 439 k.p.k. zarzutów odwoławczych – ale ograniczono go w istocie do generalnego zakwestionowania poczynionych w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji ocen i ustaleń z punktu widzenia wysoce subiektywnych odczuć, w zdumiewająco (w realiach sprawy) bezkrytyczny sposób sformułowanych. Obwiniona pomimo, że „zaskarżyła uzasadnienie wyroku”, nie podjęła nawet próby wykazania jego wadliwości – w kontekście wymogów art. 424 k.p.k. Tym samym, analizując treść tego zarzutu z zastosowaniem reguły interpretacyjnej określonej w art. 118 § 1 k.p.k., można jedynie stwierdzić, iż stanowi on inną, bądź uzupełniającą, postać do już

wcześniej przez nią zgłoszonego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku. Tak ten zarzut odczytując, oczywista staje się jego niesłuszność, skoro nie respektuje on (już wspomnianych) wymogów procesowych skuteczności tego rodzaju zarzutu odwoławczego i sprowadza się do czystej polemiki. Uzasadniono go bowiem tylko poprzez przedstawienie własnych, wysoce subiektywnych i niejednokrotnie wprost nierzetelnych racji (eksponowanie rzekomego „spowodowania konfliktu obowiązków w sądzie i na uczelni przez Prezesa Sądu” bez równoczesnego dostrzeżenia własnej, ewidentnej winy w spowodowaniu tej całej sytuacji).

Niezasadny jest także podniesiony w obydwu odwołaniach: obwinionej i jej obrońcy, zarzut obrazy prawa materialnego.

Niezależnie od poczynionych już na wstępie uwag co do poprawności jego sformułowania w odwołaniu obwinionej, należy zauważyć, iż wyrażony w tych to odwołaniach pogląd o braku w ustalonym przez Sąd pierwszej instancji zachowaniu obwinionej znamion deliktu dyscyplinarnego wskazanego w art. 107 § 1 u.s.p. jest całkowicie błędny. Nie ulega jednak wątpliwości, że ów opisany w tym przepisie delikt dyscyplinarny w postaci uchybienia godności sprawowanego urzędu sędziowskiego obejmuje wszelkie inne zachowania sędziego (poza także w tym przepisie opisanymi przewinieniami służbowymi, z którymi wiąże oczywiste i rażące naruszenie prawa – stanowiące drugi rodzaj deliktu dyscyplinarnego), podejmowane podczas i w związku z wykonaniem służby sędziowskiej, jak i poza nią, w tym również w życiu prywatnym, które wywołują negatywną społeczną ocenę jako postępowania nieetyczne, podważające zaufanie do uczciwości, rzetelności, niezależności sędziego lub są wręcz gorszące dla postronnych obserwatorów. Te stawiane sędziemu – jako podmiotowi tak zaszczytnej i rozstrzygającej o życiu innych osób funkcji publicznej – obowiązki określa art. 82 § 2 u.s.p. stanowiąc, że „sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziowskiego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego”. Równocześnie stosownie do § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (Załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 12 lutego 2003 r.) „sędzia powinien zawsze kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów”. Są to oczywiste powinności służby sędziowskiej, które wyznaczają też granice godności tego urzędu.

Jest ona utożsamiana z obowiązkiem dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, utrzymania nieposzlakowanego charakteru, a także strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego, jak również unikania wszystkiego co mogłoby przynieść jej ujmę (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski – Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i Ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa – Warszawa 2002, str. 231; J. R. Kubiak, J. Kubiak – Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów – PS, 1994, nr 4, str. 3). Sankcją za niewypełnienie owych obowiązków, które obarczają

każdego sędziego, jest między innymi odpowiedzialność dyscyplinarna za uchybienie godności sprawowanego przez niego urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.).

W świetle tych materialnoprawnych uwarunkowań należy podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniona (przypisanym jej umyślnym wszak – czego dowodzi jego charakter) zachowaniem w dniach 19 grudnia 2007 r. i 1 marca 2008 r. uchybiła godności urzędu. Powody takiej oceny prawno-dyscyplinarnej tych obydwu jej zachowań zostały przez Sąd pierwszej instancji wyartykułowane na stronach od 9 do 12 uzasadnienia jego wyroku. Argumentacja ta jest logiczna, kompletna, uwarunkowana ujawnionymi w sprawie okolicznościami, także i tymi które dotyczą oceny pracy obwinionej w czasie orzekania w Sądzie Rejonowym w B., dokonanej przez jej bezpośrednich przełożonych. Próby jej podważania podjęte w obydwu odwołaniach są nie przekonywujące, tak dlatego, że nie uwzględniają tego co w istocie odnośnie sposobu zachowania obwinionej w obu tych przypadkach Sąd pierwszej instancji ustalił, jego motywów i celu, jak również dlatego że eksponują okoliczności dla jego oceny mało lub w ogóle nieistotne, niekiedy czyniąc to w sposób, który nie przystoi odpowiedzialnemu, rzetelnemu sędziemu, a takie cechy wszak również kreują godność urzędu, który on sprawuje. Tak należało bowiem potraktować te eksponowane w obydwu odwołaniach próby zrzucania odpowiedzialności za zachowanie obwinionej w dniu 19 grudnia 2007 r. na jej przełożonych, którzy „zamiast w zwykłej rozmowie ustalić, czy obwiniona w trakcie zwolnienia lekarskiego była na uczelni i prowadziła zajęcia dydaktyczne, pisemnie zwracają się do władz uczelni o udzielenie odpowiedzi”. Tymczasem ta konstatacja jest tyleż dowolna, co nieprawdziwa. Dowolna, bo nie liczy się z takimi ustalonymi faktami jak: przypadki nieodpowiedzialnego, egoistycznego nawet, zachowania obwinionej we wcześniejszym okresie (E. F.-B. – „obwiniona nie reagowała na rozmowy, nic sobie z tego nie robiła” – k. 103v; P. S. – „pani sędzia była bardzo często nieobecna w pracy (...), urzędnicy tabunami przychodzili do mnie z zapytaniem o interpretację jej zarządzeń (...), różne osoby mówiły: znów jej nie ma” – k. 107), samowolne wykonywanie przez obwinioną pracy na uczelni w wymiarze znacznie przekraczającym ten objęty pozwoleniem, nieobecność obwinionej w sądzie w dniu 19 grudnia 2007 r., a także nie bierze pod uwagę tego, że Prezes Sądu Rejonowego w B. wystąpiła do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w niniejszej sprawie dopiero dnia 25 kwietnia 2008 r., a więc po kolejnych zdarzeniach z udziałem obwinionej, stąd też brak podstaw ku temu by zarzucić jej złą wolę i dążenie do przypisania obwinionej przewinień przez nią niepopelnionych.

Na koniec zauważyć też należy, że zachowanie obwinionej w toku całego postępowania dyscyplinarnego, w tym tak przez nią eksponowany bezkrytycyzm w odniesieniu do swoich ewidentnych przewinień, także nie może pozostać obojętnym –

tak dla oceny zasadności uznania jej sprawstwa owych przewinień dyscyplinarnych, jak i wymierzonej jej za ich dokonanie kary.

Należy bowiem podzielić wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 marca 2003 r. (sygn. akt SNO 55/02, OSNSD 2003, z. 1 poz. 8) pogląd, że „etos zawodu sędziego wymaga od osoby sprawującej ten urząd, aby nawet w sytuacji dla siebie zawodowo trudnej – wówczas, gdy występuje ona w roli obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym – zamiast *per fas et nefas* odrzucać wszystkie stawiane jej zarzuty potrafiła uczciwie i samokrytycznie ocenić swoje zachowanie, mając na uwadze, że właśnie w ten sposób może sprzyjać odbudowie zaufania do własnej osoby”.

Wymierzona obwinionej kara jest współmierna do szkodliwości społecznej przypisanych jej czynów, a przez to i sprawiedliwa.

Z tych też względów orzeczono, jak wyżej.